

Sygn. akt III Ca 489/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2015r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie
następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Agnieszka Skrzekut

Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SR del. Rafał Obrzud (sprawozdawca)

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Burnagiel

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. R., B. R., A. B.

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 4 maja 2015 r., sygn. akt I C 2059/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Nowym Sączu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III Ca 489/15

UZASADNIENIE

Pozwem skierowanym przeciwko (...) Sp. z o.o. w S. powodowie domagali się ostatecznie zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego następujących kwot: 2.916,60 zł na rzecz powódki B. R., 2.916,60 zł na rzecz powoda J. R. i 1.166,70 zł na rzecz powódki A. B.. Sumy te wynikały z podzielenia łącznej kwoty żądanego odszkodowania (7.000 zł) pomiędzy powodów, stosownie do udziałów, jakie każdy z nich posiada w prawie własności nieruchomości objętej KW (...), z zaokrągleniem do pełnych dziesiątek groszy.

W uzasadnieniu tak sformułowanego żądania powodowie podnosili, że w drugiej połowie stycznia 2014 r. pozwana dokonała obcięcia 26 drzew różnych gatunków na należącej do nich działce nr (...), pozostawiając następnie leżące gałęzie na gruncie. Żądane pozwem kwoty obejmują wyliczone przez powodów odszkodowania za obcięte drzewa oraz koszty koniecznych prac porządkowych na działce powodów, wynikających z dokonanej wycinki.

Pozwana wnosząc w odpowiedzi na pozew o oddalenie powództwa w całości wskazała, że w ramach realizowanej umowy zawartej z przedsiębiorstwem przesyłowym wykonywała prace tylko i wyłącznie w miejscach, w których

nie były zachowane bezpieczne odległości pomiędzy drzewami a czynną linią energetyczną wysokiego napięcia 110 tysięcy volt. Strona przyznała, że jej pracownicy przesuając się wraz z frontem robót wzdłuż linii wysokiego napięcia stwierdzili, iż na działce powodów gałęzie drzew stwarzają poważne zagrożenie poprzez zbyt małą odległość pomiędzy nimi a przewodami pod napięciem. Działka nie jest zamieszkała ani ogrodzona. W tych okolicznościach pracownicy pozwanej wykonali prace polegające wyłącznie na przycięciu gałęzi wchodzących w kolizję czynną linią energetyczną w zakresie niezbędnym do usunięcia tej kolizji. Według pozwanej, jej pracownicy nie spowodowali przy tym żadnych szkód. Zatem skoro prace pozwanej zostały wykonane prawidłowo i bez uszkodzenia drzew lub jakiegokolwiek innego mienia powodów, roszczenie o zapłatę odszkodowania jest bezzasadne, nie ma bowiem faktycznego uszczerbku w majątku powodów, który miałyby być przedmiotem rekompensaty. Z ostrożności procesowej podniosła również, iż prace na działce powodów realizowane były w warunkach kontratypu stanu wyższej konieczności z w art. 424 Kodeksu cywilnego, tj. co wyłącza bezprawność działania pozwanej.

Wyrokiem z dnia 4 maja 2015 r., sygn. akt I C 2059/14 Sąd Rejonowy w Nowym Sączu oddalił powództwo w całości (pkt. I) i zasądził na rzecz pozwanego solidarnie od powodów kwotę 1.217 zł tytułem kosztów postępowania (pkt. II).

Sąd Rejonowy ustalił, że B. R., J. R. i A. B. są współwłaścicielami nieruchomości składającej się m.in. z działki ew. nr (...) położonej w N. przy ul. (...). Nieruchomość ta ma charakter rolny, jest niezabudowana i nieogrodzona.

W ramach eksploatacji istniejących linii przesyłowych, spółka (...) S.A. Oddział w K. zleca podwykonawcom dokonywanie bieżących przeglądów, w tym eliminacji stwierdzonych zagrożeń.

W drugiej połowie stycznia 2014 r., działając na zlecenie wymienionego przedsiębiorcy przesyłowego objęte umową z 2013 roku, pracownicy pozwanej dokonywali przeglądu i zabezpieczenia napowietrznej linii wysokiego napięcia 110 kV biegnącej nad działką należącą do powodów. W tym czasie nasadzone na działce powodów drzewa znajdowały się w odległości kilkudziesięciu centymetrów od przewodów energetycznych (przy minimalnej bezpiecznej odległości wynikającej z (...) wynoszącej dla linii wysokiego napięcia 5,5 m). Wobec stwierdzenia zagrożenia dla przesyłu, w toku przeglądu, bez porozumienia z powodami, na należącej do nich nieruchomości dokonano przycięcia rosnącego pod linią drzewostanu do wysokości około 5-8 metrów od poziomu gruntu.

Na skutek zawiadomienia B. R., postanowieniem z dnia 18 lutego 2014 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w N. umorzył dochodzenie w sprawie uszkodzenia w okresie od 23 do 29 stycznia 2014 r. na należącej do powodów działce (...) drzew różnych gatunków – z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Postanowieniem z dnia 7 lipca 2014 r. Prezydent Miasta N. umorzył, wszczęte z zawiadomienia powodów, postępowanie w sprawie usunięcia na ich działce drzew bez wymaganego zezwolenia. Podstawą wydania przedmiotowej decyzji było stwierdzenie, że nie doszło do usunięcia drzew ani ich zniszczenia spowodowanego niewłaściwym wykonaniem zabiegów pielęgnacyjnych.

Powyższy stan faktyczny sprawy, zdaniem Sądu Rejonowego całkowicie bezsporny, Sąd ustalił w oparciu o przywołane dokumenty. Istotne znaczenie miały też zeznania jedyne go świadka – M. L., nadzorującego prace realizowane na działce powodów w styczniu 2014 roku. W ocenie Sądu, prywatna opinia sporządzona przez inż. Leśnika T. S. (1) na okoliczność wyceny wartości szkody o przedłożona przez powodów, nie miała większego znaczenia w sprawie. Nie mogła o szczególności zyskać w w/w zakresie przymiotu obiektywnego dowodu, choćby z tego względu, że jej wykonanie zostało zlecone przez stronę mającą interes w uzyskaniu korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, sam zaś nawet ją sporządzający nie legitymował się aktualnymi, formalnymi uprawnieniami zawodowymi z zakresu rzeczoznawstwa czy wyceny. W okolicznościach sprawy walor obiektywizmu miałyby jedynie opinia wydana na zlecenie Sądu przez niezależnego od stron biegłego, wniosek taki nie został jednak zgłoszony, przy obowiązującej w postępowaniu procesowym zasadzie kontradyktoryjności, Sąd nie znalazł podstawy zaś do dopuszczenia takiego dowodu z urzędu.

W takim stanie faktycznym Sąd uznał, że roszczenie powodów oparte na treści art. 142 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazał Sąd, że w warunkach określonych hipotezą przywołanego przepisu art. 142 k.c., po stronie właściciela rzeczy wyłączona zostaje możliwość podnoszenia roszczeń służących ochronie własności. Wskazał też, że przepis ten przyznaje właścicielowi roszczenie o naprawienie wynikłej z tego tytułu szkody.

Analizując szereg dalszych przepisów Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że choć w przypadkach szczególnych tj. siły wyższej lub nagłej potrzeby zapobieżenia powstaniu znacznej szkody, szczególną procedurę wydawania przez starostę zezwolenia na czasowe zajęcie nieruchomości przewiduje przepis art. 126 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 518 ze zm.), to w pewnych sytuacjach termin sześciu miesięcy w jakich może być wydana stosowna decyzja jest terminem zbyt długim, zwłaszcza w aspekcie charakteru okoliczności w nim wskazanych, a stanowiących podstawę czasowego zajęcia. Gdy nagła potrzeba zapobieżenia powstaniu znacznej szkody uniemożliwia złożenie wniosku o wydanie decyzji na czasowe zajęcie nieruchomości, obowiązujące przepisy nakładają na właściciela obowiązek jej udostępnienia celem jej zapobieżenia.

Ponadto zgodnie z treścią art. 61 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm.), właściciel lub zarządca obiektu budowlanego – jakim jest także linia elektroenergetyczna (art. 3 ust. 3a ustawy) obowiązany jest nie tylko utrzymywać i użytkować obiekt zgodnie z określonymi zasadami (art. 5 ust. 2 tej ustawy), ale także zapewnić bezpieczne użytkowanie obiektu. Same przepisy prawa energetycznego nakładają na operatora systemu dystrybucyjnego obowiązek opracowania instrukcji ruchu i eksploatacji sieci dystrybucyjnej (art. 9g ust. 1 i 4 pkt 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne – t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1059 ze zm.). Zdaniem Sądu Rejonowego z przywołanych przepisów wynika jednoznacznie, że po stronie przedsiębiorstwa energetycznego istnieje obowiązek usuwania drzew i krzewów, które zagrażają liniom; chodzi przy tym nie tylko o zapewnienie ciągłości dostaw energii, ale także zapobieżenie przerwom w dostawach. Warunki w jakich dopuszczalna jest ingerencja w istniejące na nieruchomości zadrzewienie reguluje przy tym ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 627 ze zm.). Jedynie całkowite usunięcie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości, jeżeli zagrażają one funkcjonowaniu urządzeń przesyłowych, wymaga prócz wniosku właściciela tych urządzeń, także zezwolenia wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, a nie zostało wykazane by sytuacja taka w okolicznościach niniejszej sprawy w ogóle zaistniała.

Mając to wszystko na uwadze stwierdził Sąd Rejonowy, że w sytuacji, gdy jak w niniejszej sprawie, szczególne zagrożenie i ryzyko istniało a przedmiotowe linie wysokiego napięcia zaopatrują tysiące odbiorców, w tym instytucje użyteczności publicznej jak szpitale, uznać należało, że szkoda, która mogłaby powstać w wyniku uszkodzenia linii energetycznej przez istniejące na działce powodów nasadzenia jest oczywiście i niewspółmiernie większa aniżeli poniesiony przez powodów uszczerbek wiązany ze skutkami podcięcia drzew. Zwrócił Sąd przy tym uwagę, że z zebranego materiału dowodowego wynika, że zarówno organy kontroli w trybie art. 88 ustawy o ochronie przyrody, jak też prokurator nie dopatrzyły się po stronie pozwanej czy to braku staranności czy to znamion przestępstwa polegającego na zniszczeniu czy uszkodzeniu mienia.

W tych okolicznościach, zdaniem Sądu Rejonowego, o ile roszczenie powodów było usprawiedliwione co do zasady, odnieść należało się do wysokości dochodzonego roszczenia. Powodowie mieli bowiem obowiązek udowodnienia nie tylko zasadności ale wysokości roszczenia zgodnie z art. 6 k.c., o czym byli pouczeni.

Zdaniem Sądu, powodowie powyższemu obowiązkowi jednak nie sprostali. Przedstawiona prywatna ekspertyza, zwłaszcza gdy była kwestionowana, stanowi jedynie uzupełnienie stanowiska strony, a jako taka pozbawiona jest znaczenia dowodowego. Pomimo tego, że strona pozwana konsekwentnie kwestionowała zarówno zasadność też wysokość wskazywanej przez powodów szkody, kolejno zaś przedłożonej do sprawy opinii prywatnej powodowie nie podjęli inicjatywy dowodowej by dostarczyć Sądowi innych miarodajnych dowodów, i to pomimo tego, że na ograniczony walor dowodowy przedłożonego dokumentu zwrócił uwagę także Sąd na rozprawie w dniu 4 maja 2015 roku. Zdaniem Sądu nie ulega przy tym wątpliwości, że w takiej sytuacji dla wykazania wysokości dochodzonych roszczeń powodowie winni byli zaoferować dowód z opinii biegłego lub innych dokumentów urzędowych pozwalających na poczynienie ustaleń pozwalających na dokonanie wyceny ewentualnej szkody, w tym tej która w ich ocenie powstała w związku z działaniami pozwanej w obrębie nasadzeń usytuowanych bezpośrednio pod

przebiegiem linii. Wskazał przy tym Sąd na niekonsekwencję powodów w zakresie twierdzeń o samej ilości przyciętych drzew.

Mając na uwadze to wszystko, Sąd oddalił powództwo, o czym orzeczono jak w pkt I sentencji. Niejako na marginesie wskazał, że niezależnie od powyższego, wątpliwości budziła legitymowanego w sprawie. Z przywołanych przez Sąd źródeł wynika bowiem, że w doktrynie prezentowane jest większościowe stanowisko, iż adresatem roszczenia odszkodowawczego winien być ten podmiot, w którego interesie podjęte zostały działania ochronne.

O kosztach orzekł Sąd na zasadzie art. 98 k.p.c.

Wyrok Sądu Rejonowego powodowie zaskarżyli w całości apelacją, wnosząc o jego zmianę i zasądzenie kwot żądanych pozwem wraz z kosztami postępowania, w tym kosztami zlecenia wykonania opinii przez biegłego oraz (w uzupełnieniu apelacji) o całkowite uchylene krzywdzącego ich orzeczenia.

Zarzucili w szczególności, że w sprawie niniejszej nie zwracali się z wnioskiem o ukaranie sprawcy za nielegalną obcinkę, tylko o wypłatę odszkodowania za obcięte drzewa (poważnie zniszczone) – wyrównanie poniesionych strat. Sąd zajął się natomiast okolicznościami ubocznymi.

Podnieśli przy tym, że nie jest prawdą, iż obcinka odbyła się tylko na wysokości 5-8 m od poziomu gruntu i miała minimalny zakres. Nie jest też prawdą, że drzewa bezpośrednio zagrażały linii. A nawet gdyby, to i tak niczego to nie zmienia. Pozwany nie wyciął całych drzew, przy gruncie, gdyż w ten sposób omija przepisy prawa administracyjnego. Tylko, że dla powodów nie ma to większego znaczenia gdyż drzewa już nigdy nie będą rosły prawidłowo, o ile w ogóle będą rosły to i tak będą skarłowaciałe.

Dalej zarzucili też, że składając wniosek byli przekonani, iż jeżeli będzie trzeba, to właśnie Sąd wyznaczy biegłego w celu zweryfikowania wysokości żadanego przez nich odszkodowania. Na rozprawie Sąd stwierdził, że oczekuje od nich opinii w terminie 14 dni pod rygorem pominięcia. Z uwagi na krótki termin mieli trudności ze znalezieniem biegłego, który podejmie się sporządzenia opinii, ostatecznie tylko jeden biegły się zgodził i opinię jego autorstwa dostarczyli do sądu w dniu 16 grudnia 2014 r., to jest w określonym czternastodniowym terminie. Jeżeli Sąd wiedział, że opinia prywatna niczego nie zmienia, to dlaczego zlecił powodom jej wykonanie. Ponadto zwrócili uwagę na fakt, iż autor przedstawionej opinii sam chciał w niniejszej sprawie tej składać wyjaśnienia przed sądem i przed sądem zamierzał okazać wszystkie swoje uprawnienia, ale Sąd się do tego w żaden sposób nie odniósł.

Niezależnie od tego podnieśli, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu skupił się głównie na „uprawomocnieniu” dokonanej obcinki, tymczasem nie to było przedmiotem postępowania. Przedmiotem postępowania była jedynie wypłata odszkodowania za zniszczone mienie (obcięte drzewa). Nie były tutaj najważniejsze, bo drugorzędne, takie rzeczy jak to, czy pracownicy strony pozwanej mogli wejść na działkę czy nie, czy mogli obciąć drzewa czy nie, czy linia jest strategiczna czy nie, czy wcześniej były wycinki czy nie, czy działali w stanie wyższej konieczności czy nie, czy Prokurator umorzył postępowanie czy nie, czy właściwy wydział ochrony środowiska wydał taką decyzję a nie inną. Podkreślili, że Sąd uznał, iż wycinka mogła być dokonana gdyż drzewa były mniejszą wartością niż bezpieczeństwo linii – tzn. uznał, że jednak ich drzewa są wartością. A skoro są wartością, to domagają się zapłaty za zniszczenie tej wartości.

W pisemnej odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się skuteczna o tyle, że musiała prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Wstępnie podnieść należy, że Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ustalił, że to pozwana w styczniu 2014 roku, w wyniku przeglądu stanu sieci elektroenergetycznej wysokiego napięcia 110 tysięcy volt, dokonała przycięcia

gałęzi drzew rosnących na działce powodów, które to gałęzie wchodziły w kolizję z przedmiotową linią energetyczną. W tym zakresie okoliczności sprawy były i pozostały zresztą bezsporne. Uznać trzeba też, że Sąd Rejonowy przyjmując ten fakt, co wynika z logiki zaskarżonego wyroku i jego uzasadnienia, jedynie przez niedopatrzenie użył w ustaleniach stanu faktycznego w tym miejscu formy bezosobowej „dokonano”. Tak rozumiane ustalenia Sąd Okręgowy akceptuje i przyjmuje za własne.

Z przyczyn naprowadzonych poniżej skuteczne okazały się natomiast dalej idące zarzuty apelacji.

Przede wszystkim zważyć należy, iż obecnie sąd odwoławczy nie ogranicza się do kontroli sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji.

Z drugiej jednak strony, zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. sąd drugiej instancji obligatoryjnie uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w razie stwierdzenia nieważności postępowania (§ 2), a fakultatywnie - może uchylić zaskarżony wyrok i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (§ 4). Jakkolwiek skorzystanie ze sposobu rozstrzygnięcia przewidzianego w art. 386 § 4 k.p.c. pozostawiono uznaniu sądu drugiej instancji, to możliwość uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania jest ograniczona do sytuacji, gdy sąd ten uzna apelację za zasadną merytorycznie i jednocześnie stwierdzi brak podstaw do wydania orzeczenia reformatoryjnego. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania następuje w razie stwierdzenia takich wad orzeczenia w postępowaniu sądu pierwszej instancji, których sąd drugiej instancji nie może sam usunąć, pomimo tego że jest sądem merytorycznym, którego wyrok - pomimo uwzględnienia ustaleń i poglądów sądu pierwszej instancji - opiera się na własnych podstawach prawnych i faktycznych stosownie do art. 382 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r., II PK 291/07, LEX nr 837059). Innymi słowy, rozstrzygnięcie o uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania następuje w razie stwierdzenia takich wad w postępowaniu sądu pierwszej instancji, których sąd drugiej instancji nie może sam usunąć, wydając wyrok reformatoryjny.

Na podstawie poglądów dominujących w orzecznictwie przyjąć należy, że do nierozpoznania istoty sprawy, o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd ten zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (wyrok SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; post. SN z dnia 20 maja 2015 r., I CZ 44/15; LEX nr 1747843). W uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97 (OSNC 1999 Nr 1, poz. 22 LEX nr 34232) Sąd Najwyższy wskazał, że "rozpoznanie istoty sprawy" jest pojęciem węższym niż rozpoznanie oraz rozstrzygnięcie sprawy w ogóle i nie może być utożsamiane z rozpoznaniem jedynie kwestii formalnoprawnych. Może ono oznaczać wyłącznie zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu oraz - ewentualnie - merytorycznych zarzutów pozwanego. Zatem - a contrario - "nierozpoznanie istoty sprawy" to zaniechanie przez sąd tego właśnie badania. Jest przy tym obojętna przyczyna tego zaniechania, która może tkwić zarówno w pasywności sądu, jak i w błędnym - co zostaje ustalone dopiero w toku kontroli odwoławczej - przyjęciu przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie (prekluzja, przedawnienie, potrącenie, brak legitymacji, prawo zatrzymania itp.). Oceny, czy sąd rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (wyrok z dnia 8 listopada 2001 r., II UKN 581/00, LEX nr 567859).

Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi zatem wówczas, gdy rozstrzygnięcie zawarte w orzeczeniu sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy. Oznacza więc zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej (istotnej) podstawy żądania albo całkowite pominięcie merytorycznych zarzutów zgłoszonych przez stronę i taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie.

Powodowie domagali się zapłaty odszkodowania za szkodę wyrządzoną im wskutek wejścia przedstawicieli pozwanej na ich nieruchomości i obcięta drzew, których gałęzie wchodziły w kolizję z istniejącą w tym miejscu linią elektroenergetyczną. Pozwana nie wykazała, aby przysługiwało jej uprawnienie do korzystania z nieruchomości powodów w określonym zakresie (np. w postaci służebności przesyłu ustanowionej na rzecz jej zleceniodawcy), co oznacza, że pracownicy pozwanej samowolnie weszli na nieruchomość powodów i dokonali obcięta drzew stanowiących jej część składową (art. 48 k.c.). W okolicznościach sprawy działanie tych osób należy uznać za dozwolone prawem tylko w sytuacji, gdy działano w celu odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego linii energetycznej, czyli gdy rosnące drzewa bezpośrednio zagrażały tej linii (art. 142 § 1 k.c.). Oczywistym jest, że stan taki zachodzi tylko wówczas, gdy rosnące drzewa osiągnęły wysokość stwarzającą zagrożenie dla linii energetycznej, co wiąże się także z ich określonym wiekiem. Na taką okoliczność wskazywał świadek M. L. współpracujący z pozwaną w zakresie robót wycinkowych przy liniach energetycznych spółki (...) zeznając, że drzewa nasadzone na działce powodów znajdowały się w odległości kilkudziesięciu centymetrów od przewodów energetycznych (k. 67). Przywołane przez Sąd Rejonowy przepisy prawa budowlanego dotyczące obowiązków utrzymywania i użytkowania obiektów budowlanych zgodnie z określonymi zasadami oraz przepisy prawa energetycznego dotyczące obowiązku opracowania przez operatora systemu dystrybucyjnego instrukcji ruchu i eksploatacji sieci nie mają natomiast przy tej ocenie istotnego znaczenia, gdyż nie stanowią one odrębnej podstawy uprawniającej pozwaną do korzystania z nieruchomości powodów czy też do zniszczenia części drzewostanu na tej nieruchomości poprzez jego wycięcie.

Zgodnie z przepisem art. 142 § 1 k.c., właściciel nie może się sprzeciwić użyciu, a nawet uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy przez inną osobę, jeżeli to jest konieczne do odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio dobrom osobistym tej osoby lub osoby trzeciej. Może jednak żądać naprawienia wynikłej stąd szkody. Przepis powyższy stosuje się także w razie niebezpieczeństwa grożącego dobrom majątkowym, chyba że grożąca szkoda jest oczywiście i niewspółmiernie mniejsza, aniżeli uszczerbek, który mógłby ponieść właściciel wskutek użycia, uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy (art. 142 § 1 i 2 k.c.). Sąd I instancji zasadnie przyjął, że w ustaleniach faktycznych sprawy żądania powodów winny być ocenione w ramach normy prawnej zakodowanej w przywołanych przepisach art. 142 k.c. W rzeczywistości oceny takiej w sposób pełny jednak nie dokonał.

Z brzmienia art. 142 k.c. wynika, że zawsze dobrem ważniejszym są dobra osobiste osoby używającej cudzej rzeczy lub osoby trzeciej. Dobrem ważniejszym niż uprawnienia właściciela mogą być także dobra majątkowe, jednak w tym wypadku dokonuje się porównania szkód: tej, którą poniósłby właściciel na skutek użycia, zniszczenia lub uszkodzenia rzeczy, oraz szkody grożącej dobrom majątkowym. Jeżeli szkoda grożąca dobrom majątkowym jest oczywiście i niewspółmiernie mniejsza aniżeli uszczerbek, który mógłby ponieść właściciel, wyłączone jest stosowanie art. 142. W takiej sytuacji nie występuje stan wyższej konieczności. Ocena, czy występuje rażąca dysproporcja pomiędzy grożącą szkodą a uszczerbkiem właściciela, musi być dokonywana z uwzględnieniem konkretnego przypadku (zob. Komentarz do art. 142 k.c. [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1, Wyd. 8, Warszawa 2015, Rok: 2015, System Informacji Prawnej Legalis). Decydujące znaczenie ma tu zatem porównanie obiektywnej wartości wchodzących w grę dóbr, a precyzyjniej rzecz ujmując - rozmiaru zaistniałego lub grożącego obu stronom uszczerbku.

Sąd Rejonowy stwierdził, że w sytuacji, gdy – jak w niniejszej sprawie – szczególne zagrożenie i ryzyko istniało a przedmiotowe linie wysokiego napięcia zaopatrują tysiące odbiorców, w tym instytucje użyteczności publicznej jak szpitale, uznać należało w tych okolicznościach, że szkoda, która mogłaby powstać w wyniku uszkodzenia linii energetycznej przez istniejące na działce powodów nasadzenia jest oczywiście i niewspółmiernie większa aniżeli poniesiony przez powodów uszczerbek związany ze skutkami podcięcia drzew. Stwierdzenie to nie ma jednak żadnego uzasadnienia w dokonanych ustaleniach stanu faktycznego sprawy. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika bowiem, czy i w jaki sposób Sąd Rejonowy ustalił przy tym zakres i wartość uszczerbku spowodowanego w sferze majątkowej powodów rzezonym podcięciem drzew stanowiących część składową ich nieruchomości, ani nawet, czy według ustaleń Sądu taki uszczerbek w ogóle wystąpił. Z jednej strony wskazując na wyniki kontroli prowadzonej przez właściwy organ w oparciu o przepis art. 88 ustawy o ochronie przyrody (k. 54) oraz wyniki postępowania prokuratorskie (k. 11) Sąd pierwszej instancji podnosi bowiem, że w żadnym z tych postępowań nie dopatrzono się po stronie pozwanej czy to braku staranności czy to znamion przestępstwa polegającego na zniszczeniu czy

uszkodzeniu mienia. Z drugiej zaś strony stwierdza wyraźnie, że roszczenie powodów było usprawiedliwione co do zasady (czyli do powstania szkody wynikającej użycia czy nawet uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy nieależącej do powodów doszło), a powodowie nie udowodnili jedynie wysokości roszczenia (a to z uwagi na brak „dowodu z opinii biegłego lub innych dokumentów urzędowych pozwalających na poczynienie ustaleń pozwalających na dokonanie wyceny ewentualnej szkody, w tym tej która w ich ocenie powstała w związku z działaniami pozwanej w obrębie nasadzeń usytuowanych bezpośrednio pod przebiegiem linii”). Jeżeli w tej samej sprawie stwierdza Sąd, że szkoda powodów jest niewspółmiernie niższa aniżeli szkoda mogąca ewentualnie powstać na skutek uszkodzenia linii (art. 142 § 2 k.c.), następnie wskazuje, że szkody tej (jej wysokości) nie udało się ustalić, nasuwa się pytanie, czy przyjęcie przez Sąd, że roszczenie powodów było usprawiedliwione co do zasady, nie nastąpiło w sposób całkowicie dowolny, jakkolwiek, bez zbadania istoty sprawy i ustalenia okoliczności istotnych dla jej załatwienia.

Ponadto uchybień formalnych nie ustrzegł się Sąd Rejonowy w samym postępowaniu dowodowym. O ile zgodzić się należy z Sądem I instancji, że prywatna ekspertyza przygotowana na zlecenie strony powodowej przez leśnika T. S. (2) i przedstawiona w ramach niniejszego postępowania to dokument prywatny, stanowiący – zgodnie z art. 245 k.p.c. – dowód tego, że osoba która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie, to jednak nie można akceptować sytuacji, w której Sąd całkowicie ignoruje ten dokument zakładając z góry, że jest nieobiektywny, ponieważ sporządzono go na zlecenie strony mającej interes w uzyskaniu korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia a jego autor nie legitymuje się formalnymi uprawnieniami z zakresu rzeczoznawstwa czy wyceny. Dowód taki, jak każdy dokument, jest bowiem samodzielnym środkiem dowodowym, o którego mocy dowodowej rozstrzyga sąd według ogólnych zasad oceny dowodów. Prawdą jest, że jako dokument prywatny nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą oświadczeń w nim zawartych. Nie oznacza to jednak, że nie może on stanowić dowodu na to, iż podane w nim okoliczności są zgodne z rzeczywistością. Dokument prywatny jest jednym z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego i podlega ocenie tak, jak wszystkie inne dowody. Może stanowić podstawę ustaleń faktycznych i wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25.9.1985 r., IV PR 200/85, OSNCP 1986, nr 5, poz. 84). Sąd Rejonowy poprzestając na wskazaniu przywołanych wyżej okoliczności nie dokonał rzeczywistej oceny przedłożonego dokumentu stwierdzając zarazem, że dla wykazania wysokości dochodzonych roszczeń powodowie winni byli zaoferować dowód z opinii biegłego lub innych dokumentów urzędowych. Tak dokonana ocena przedmiotowego dowodu stanowi ocenę formalną, w sposób oczywisty nie mającą nic wspólnego z regułami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c., tj. w oparciu o całokształt ujawnionych okoliczności w sprawie, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Podnosząc w tym kontekście, że powodowie nie wykazali wysokości roszczenia, Sąd Rejonowy zwraca uwagę na to, że strona ta pozostawała niekonsekwentna w twierdzeniach odnośnie liczby przyciętych drzew. Faktycznie w pozwie (k. 1) powodowie podawali tu liczbę 26, na rozprawie w dniu 2 grudnia 2014 r. (k. 66) wskazali liczbę 27. Sąd podnosi, że jeszcze inna liczba pojawia się w zestawieniu zamieszczonym w prywatnej opinii, gdzie na k. 75-77 zestawiono 25 pozycji drzew ściętych na działce powodów. Sąd w żaden sposób nie konfrontuje jednak tych twierdzeń faktem, że już w trakcie oględzin przeprowadzonych w ramach postępowania prowadzonego przez Wydział Ochrony (...) Urzędu Miasta N. stwierdzono, że w wyniku działań pozwanej na działce powodów 26 drzew zostało obciętych na wysokości ok. 6 m, w szczególności obcięcie wierzchołków i gałęzi stwierdzono w przypadku: 4 szt. olchy szarej, 4 szt. dębu szypułkowego, 3 szt. brzozy brodawkowatej, 2 szt. olchy czarnej, 9 szt. świerka pospolitego, 2 szt. modrzewia europejskiego, 2 szt. sosny zwyczajnej. Okoliczności te zostały szczegółowo przedstawione w uzasadnieniu decyzji Prezydenta Miasta N. z dnia 7 lipca 2014 roku (k. 39), zaś strona pozwana dokumentu tego nie kwestionowała (sama załączyła go do odpowiedzi na pozew). Również szczegółowa analiza treści ekspertyzy przygotowanej przez leśnika T. S. (2) nie przesądza, wbrew temu co podnosił Sąd Rejonowy, że podane w tej opinii liczby obciętych drzew są rozbieżne z tym, co powodowie podawali w pozwie. W tabeli na stronie 7 opinii prywatnej zestawiono 25 pozycji drzew poszczególnych gatunków, które zasadniczo odpowiadają temu, co podano w uzasadnieniu decyzji Prezydenta Miasta N. z dnia 7 lipca 2014 roku. Brak w tym zestawieniu dodatkowo jednej sztuki olchy czarnej może stanowić pozorną tylko sprzeczność, jeżeli zauważyć, że pod pozycją lp. 8 wskazano olchę z dwoma wymiarami obwodu w pierśnicy, co sugerować może, że chodzi o drzewo rozwidlane na określonej wysokości (k. 77), które wcześniej policzono jako dwie sztuki. Żadnych z tych okoliczności Sąd nie wyjaśnił. Za pismem z dnia 14.04.2015 r. powodowie przedłożyli

oświadczenie rzeczoznawcy sporządzone, jak podali, na ich prośbę w celu przesłania do sądu. W piśmie tym (k. 104) T. S. (2) deklaruje chęć i gotowość przedstawienia wyjaśnień dotyczących spraw związanych z wydaną przez siebie opinią przed Sądem rozpatrującym sprawę. Sąd Rejonowy nie wyjaśnił czy przedkładając pismo tej treści powodowie w rzeczywistości nie domagali się dodatkowo przesłuchania leśnika w charakterze świadka. Z niewyjaśnionych przyczyn Sąd pominął też dowód z przesłuchania stron, które wcześniej wezwał na rozprawę, mimo że powodowie na rozprawę tą stawili się osobiście (art. 299 k.p.c.).

Przede wszystkim jednak, jeżeli Sąd pierwszej instancji uznał przedstawione dokumenty oraz zeznania świadka za niewystarczające do wykazania wysokości roszczeń powodów, to powinien przynajmniej zwrócić na to uwagę stronie powodowej działającej bez fachowego pełnomocnika wskazując na potrzebę zgłoszenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, czego Sąd pierwszej instancji nie uczynił (pouczenie dokonane w trakcie rozprawy z dnia 04.05.2015 r. ogranicza się do ogólnego wskazania, że opinia prywatna nie ma dla Sądu znaczenia dowodowego i jest traktowana jako dokument prywatny, i to pomimo tego, że powód, wobec którego pouczenie to skierowano wyraźnie oświadczył, że innych dowodów nie składa, bowiem w zakreślonym terminie przedstawił opinię, którą sąd polecił mu zrobić – czas 00:04:15-00:04:45 rozprawy z dnia 4 maja 2015 roku). Zdaniem Sądu Okręgowego, nie tylko to było jednak powinnością Sądu pierwszej instancji. Skoro bowiem Sąd ten doszedł do wniosku, że strona powodowa wykazała roszczenie co do zasady, a brak dalszej inicjatywy dowodowej stron uniemożliwia ustalenia wysokości dochodzonego roszczenia, obowiązkiem Sądu pierwszej instancji było dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego. W sytuacji, gdy do rozstrzygnięcia sprawy wymagana jest wiedza specjalistyczna zapewniona wyłącznie przez opinię biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.), niedopuszczenie takiego dowodu przez sąd z urzędu, przy braku inicjatywy dowodowej nawet zawodowego pełnomocnika, stanowi naruszenie art. 232 zd. 2 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 listopada 2014 r., I ACa 901/14 LEX nr 1661230). W okolicznościach sprawy dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego umożliwiłby też sprawdzenie prawdziwości faktów przedstawionych przez powodów, przy jednoczesnej możliwości ustalenia zasadności dalszych zarzutów podnoszonych przez pozwaną. Jeżeli przyjąć przy tym wszystkim, że Sąd pierwszej instancji dotąd jedynie formalnie przeprowadził postępowanie dowodowe, dopuszczając dowody wyłącznie na okoliczności bezsporne (niewymagające dowodu – art. 229 i 230 k.p.c.), nie dokonując na ich podstawie żadnych istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń przy założeniu, że w tym zakresie jest to niemożliwe, stwierdzone uchybienia formalne sądu pierwszej instancji powodują jednocześnie potrzebę powtórzenia przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego w całości.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji po pierwsze nie rozpoznał istoty sprawy, po drugie nie przeprowadził postępowania dowodowego w całości, co uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego (art. 108 § 2 k.p.c.), przy respektowaniu zagwarantowanego w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, prawa strony do co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd orzekający mając na uwadze m.in. poczynione powyżej zastrzeżenia winien w szczególności: w sposób prawidłowy i wyczerpujący odnieść się do wszystkich twierdzeń oraz argumentacji stron, przeprowadzić postępowanie dowodowe w sposób zgodny z wymogami procedury cywilnej w tym zakresie, przy czym o ile po przeprowadzeniu dowodów zaoferowanych przez strony Sąd uzna, iż do rozstrzygnięcia sprawy nadal wymagana jest wiedza specjalistyczna zapewniona wyłącznie przez opinię biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.), dowód ten Sąd przeprowadzi z urzędu. Jeżeli po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, Sąd rozważy też możliwości, jakie w sprawie o odszkodowanie daje przepis art. 322 k.p.c. Powinien również sporządzić uzasadnienie zgodnie ze wszystkimi zasadami określonymi w art. 328 § 2 k.p.c.